№ 125. Kraków, dnia 6 Czerwca — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się uadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Wybory sejmowe.

Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców większej posiadłości okręgu krakowskiego, przy próbnem głosowaniu, uzyskali większość głosów: Henryk hr. Wodzicki, dr. Stanisław Madejski, Stanisław hr. Tarnowski, dr. Michał Bobrzyński, Jan Popiel i Kazimierz hr. Badeni. Ten wynik przedwyborczego zgromadzenia, jednak nie jest jeszcze wcale stanowczym — dziś bowiem przybywa wiele wyborców, którzy w głosowaniu wczorajszem nie brali udziału.

Nie pojmujemy — co ma znaczyć niezaprzeczona ze strony komitetu centralnego wiadomość, iż komitet ten zawezwał dra Tadeusza Pilata, ażeby cofnął swoją kandydaturę w sądeckiej większej posiadłości. Czyżby komitet miał przekraczać granice, jakie mu zakreślił regulamin Koła sejmowego? Nie należymy do zapalonych zwolenników tego kandydata — z powodu jego politycznej barwy lub może raczej bezbarwności, ale bylibyśmy niesprawiedliwymi, gdybyśmy zapoznali użyteczną jego pracę w komisyach, do której już z zawodu swego wnosi przygotowany — dobry i obfity materyał. Z jakiejże racyi usuwa go komitet centralny i każe mu ustąpić od kandydatury w okręgu, w którym ona jest możliwą? — pojąć trudno. W każdym razie jest to zbyt daleko posunięte wdzieranie się komitetu w swobodną akcyę wyborczą.

Lwów, 4 czerwca.

Dnia dzisiejszego zebrali się wyborcy z większych posiadłości okręgu lwowskiego w sali Towarzystwa kred. ziemsk. celem porozumienia się w sprawie jutrzejszych wyborów. Przybyło 14 wyborców reprezentujących 26 głosów. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Russocki. Pan Dawid Abrahamowicz przedłożył zgromadzeniu listę poleconych przez centralny komitet kandydatów. Dr. Mileret w długiej przemowie zaznaczył, że nie uznaje powagi komitetu centralnego i wniósł, aby nad jego kandydatami przejść do porządku dziennego. Hr. Russocki, dotychczasowy poseł lwowskiego okręgu, złożywszy sprawozdanie ze swoich czynności poselskich oświadczył, że i nadal pragnąłby być wybranym, gdyby jednakowoż wyborcy zdecydowali się wybrać młodszego jakiego posła, nie miałby wcale do nich żalu i chętnieby ustąpił. P. Ubysz zaproponował kandydaturę pana Dawida Abrahamowicza. P. Abrahamowicz oświadczył, że wobec kandydatury hr. Russockiego swoją stanowczo musi usunąć, gdyż nie chciałby walczyć z dotychczasowym posłem. P. Wiesiołowski zainterpelował p. Abr., czy na wypadek wyboru, mimo że nie kandyduje, przyjąłby mandat? Zainterpelowany oświadczył, że wówczas wola wyborców byłaby dla niego decydującą. Br. Brunicki podniósł potrzebę konieczną wyboru p. Abrahamowicza, którego działalność w Sejmie, szczególnie w sprawach podatkowych i dotyczących interesów ziemian ogólnie jest znaną, a Sejm poniósłby prawdziwą stratę, gdyby tak zasłużony poseł nie zasiadał w jego gronie. Hr. Russocki ponownie oświadczył, że gdyby p. Abrahamowicz nie został wybranym w okręgu stryjskim, gdzie kandyduje, wówczas on stanowczo zrzeknie się na rzecz p. Abrah. Uchwalono zatem wyczekiwać jutro rezultatu wyboru w stryjskim okręgu, zanim przystąpią do głosowania.

Tarnów, 4 czerwca.

Dzisiaj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze celem omówienia kandydatur poselskich z większej posiadłości obwodu tarnowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył p. Męciński z Partynia. Przy sposobności składał także sprawozdanie ze swych czynności poselskich p. Michałowski, b. poseł i zarazem oświadczył, że o ponowny wybór nie myśli się ubiegać. W ciągu 4godzinnej dyskusyi postawiono kandydatury pp. ks. Eustachego Sanguszki, Władysława hr. Koziebrodzkiego, Tadeusza Langego, hr. Mycielskiego, dra Stanisława Madejskiego i dra Antoniego Wrotnowskiego. Hr. Mycielski cofnął jednak swoją kandydaturę, zaś przeciw dwom ostatnim zbyt silna powstała opozycya, tak, że przy próbnem głosowaniu utrzymali się trzej tylko pierwsi: ks. Eustachy Sanguszko, Władysław Koziebrodzki i Tadeusz Lange. Wybór ich zdaje się być zapewniony. Zgromadzenie uchwaliło także żądać od przyszłych posłów, by z czynności swych sejmowych po każdej ukończonej sesyi sprawę zdawali.

W sprawie wyboru p. Kamińskiego pisze nam nasz korespondent wiedeński:

(=) Potrzeba było wyboru p. Kamińskiego do Sejmu, aby przeciw niefortunnemu postępowaniu p. Franciszka Smolki powstała poważna opozycya. My, którzyśmy zawsze ganili postępowanie jego, ilekroć nowy uczynił krok na drodze ku wykierowaniu się na patryarchę, moglibyśmy dopatrywać się w opozycyi centralnego komitetu wyborczego przeciw protegowanemu przez p. Smolkę wyborowi p. Kamińskiego pewnej satysfakcyi. A jednak nie dopatrujemy się jej bynajmniej, i jak dotąd, tak i dziś jeszcze ubolewamy, że przeciw mięszaniu się p. Smolki w rzeczy nieswoje sami jedni pozostajemy w opozycyi, bez najmniejszego poparcia ze strony poważniejszej. Opozycya bowiem centralnego komitetu wyborczego przeciw wyborowi p. Kamińskiego nie jest skierowana przeciw uzurpacyi patryarchatu przez p. Smolkę, lecz jedynie podyktowana względami osobistemi przeciw p. Kamińskiemu. My przeciw wyborowi p. Kamińskiego ze względu na jego osobę nic zgoła nie mamy, skoro on sam, o którego patryotyzmie i takcie politycznym wątpić nie przestaliśmy, uznał za stosowne przyjąć powierzony sobie mandat. Nie możemy też pojąć, jak można mieć coś przeciw zasiadaniu p. Kamińskiego w Sejmie, skoro pan Rapoport mógł pozostać członkiem reprezentacyi narodu polskiego u parlamentu austryackiego i ponownie być wybranym do Sejmu bez najmniejszej opozycyi bądź komitetu, bądź którejkolwiek innej strony. Będąc od samego początku sprawy „Kamiński *contra* Schwarz“ tego zdania, że słusznie złożyć musieli pp. Kamiński i Wolski swoje mandaty rajchsratowe, że jednak wybory uzupełniające w ich miejsce powinny były być odroczone aż do chwili prawomocności wyroku, czy też wyroków sądowych (wyroków w procesie cywilnym i w śledztwach sądowem i parlamentarnem), wolelibyśmy wprawdzie, żeby p. Kamiński nie był teraz przyjmował mandatu sejmowego, ale nie możemy brać mu tego za złe, skoro własne sumienie i własny takt polityczny nie zabroniły mu tego, lecz poprzestajemy jedynie na wynurzeniu przekonania naszego, że p. Kamiński, przyjąwszy mandat sejmowy tylko ze względu na sześcioletni okres legislacyjny, przed którego końcem sprawa jego w sądzie i w parlamencie będzie oddawna zakończona, nie będzie go wykonywał prędzej, dopóki sprawa jego rzeczywiście nie będzie skończona. Dopiero gdyby p. Kamiński inaczej sobie postąpił co do wykonywania swego mandatu poselkiego, musielibyśmy zwątpić o jego takcie politycznym.

Przemysł naftowy w Rumunii.

(W. B.) Z pomiędzy prac i artykułów, które w czasopiśmie poświęconem sprawom górnictwa naftowego w Galicyi: *Górnik* r. 1883 ogłoszone zostały, na pierwszem miejscu podnieść należy sprawozdanie doktora Stanisława Olszewskiego, sekretarza krajowego Towarzystwa naftowego z podróży naukowej odbytej przez tegoż w roku 1882 w Rumunii pod tytułem: „Przemysł naftowy w Rumunii.“

W znakomitej i szczegółowo ten przemysł opisującej pracy a uzupełnionej czterema przekrojami geologicznemi, rozdziela autor przemysł naftowy rumuński na dwa działy: na Wołoszczyznie i na Mołdawii.

Pod względem geologicznym i tektonicznym, różnią się obie te prowincye, specyalnie zaś przemysł naftowy w tychże, nader wyraźnie. — Podczas gdy na Wołoszczyznie ropa *) występuje w utworze kongeriowym czyli paludinowym, a zatem młodszym jak Borysław, Dzwiniacz etc. w Galicyi, a to w słabo nachylonych warstwach miękkich piaskowców lub piaszczystych iłów dochodzących grubości do 10 m. i przeszło, na złomach warstw kilka razy się powtarzających, gdy dalej wszystkie kopalnie na Wołoszczyznie pracują na warunkach zupełnie sobie podobnych, ogranicza się występowanie ropy na Mołdawii do lokalnych stromych wzniesień formacyi eoceńskiej, eligocenowej i miacenicznej, a terena naftowe pod każdym względem zbliżają się swoją charakterystyką do terenów naftowych w Galicyi.

Z kopalń na Wołoszczyznie opisuje autor następujące:

W okręgu Dembowica: Colibasi, Glodulni.

W okręgu Prahoda: Baiwin, Tintea, Campina, Draganese.

W okręgu Buzen: Gura Sarata.

Ilość ropy obliczają na Wołoszczyznie na wiadra obejmujące 10·3 kg.

Większe ilości ropy występują w głębokości 80, 140 i 180 m. Wydatność obfitych szybów wynosi dziennie 300 do 800 wiader czyli 60 bareli. Sumaryczna produkcya ropy na Wołoszczyznie wynosiła z 11 kopslń w r. 1881 przeszło 210,000 mt. ctr. Górnictwo naftowe znajduje się na Wołoszczyznie na bardzo niskim stopniu; roboty są stosunkowo drogie i nadzwyczaj powoli prowadzone. W ostatnich czasach rozpoczęto w kilku miejscowościach wiercenia.

Teren naftowy na Mołdawii zajmuje małą przestrzeń (230,000 ha.) pomiędzy rzekami Trotus i Taslau. Do najobfitszych w ropę miejscowości należą Moinesti i Salontsul. W Moinesti występuje ropa we warstwach eoceńskich, w Salontoul eligocenowych, a nie jak radca górniczy Paul twierdzi, w miocenicznych.

Produkcya roczna ropy na Mołdawii wynosiła w r. 1881 około 200,000 m. ctr.

Ropa mołdawska podobna jest pod każdym względem do eoceńskiej ropy w Galicyi, ropa zaś z Wołoszczyzny do tejże w Borysławiu i Dźwiniaczu. Loco stacya kolejowa kosztowała 1 mtr. ctr. ropy 16 fr. Własne koszta 100 kg. ropy wynoszą 3·29 do 4 fr.; przyjąwszy zatem średnią ceną handlową za 100 klg. 12 fr. pozostaje jako czysty zysk 8 fr., czyli 66 prc., podczas gdy tenże w Galicyi wynosi przeciętnie, jeżeli kopalnia się opłaca, 15—20 prc. Transport ropy odbywa się w beczkach, lub za pomocą rur, jak z Gura Sarata do stacyi kolejowej i destylarni w Monteoru i z Draganese na krótszą przestrzeń. Kopalnie rumuńskie wysełają swoją ropę do destylarń w Rumunii, a mianowicie koleją do Piojesti (14 rafinerye), ruram do Monteoru, wozami do Moinesti (10 destylarń), w znaczych ilościach do Oravicy, a przez Predeal do Kronstadu (5 destylarń), Maros-Vasarhely, Wiednia i Florisdorfu w cysternach wagonowych, wreszcie wozami do Gyimes na granicy Mołdawskiej, i koleją na Suczawę do Bukowiny.

Destylarnie na Wołoszczyźnie i w Kronstadzie są znacznie lepiej urządzone jak galicyjskie.

Import ropy do Austryi wynosi rocznie przeszło 100.000 metr. ctr.

Jeżeli przyszłość przemysłu naftowego na Mołdawii nie da się objąć w stałe cyfry, przypuścić można, iż Wołoszczyzna, do której rzuciły się obce znaczne kapitały, kilkakrotnie powiększyć może swą produkcyą, Wołoszczyzna bowiem posiada wyraźne 4 sioła naftowe długości 150 klm., których przeważna część ma te same warunki, co i kilka obecnie istniejących kopalń na Wołoszczyźnie, które produkują rocznie około 200.000 mt. ctr. Wołoszczyzna zatem może być dla przemysłu naftowego w Galicyi nader groźną, a w tej mierze przytoczę ostatui ustęp niniejszej pracy „Ogólny pogląd:

„Przebiegłszy najważniejsze momenta powiada autor przemysłu naftowego w Rumunii, zastanowić się nam wypada nad następstwami, jakie ów groźny sąsiad i konkurent galicyjskiego przemysłu naftowego, na którego w układaniu i motywowaniu ustawy cła i podatku konsumcyjnego od nafty wcale nie zwracano uwagi i dlatego cło od ropy rumuńskiej pozostawiono w wysokości 60 centów w złocie, za sobą pociągnie. Nie potrzeba zapuszczać się w przypuszczenia, gdyż same fakta wiadome producentom nafty w Galicyi, których położenie w ostatnich czasach wcale nie jest do pozazdroszczenia, wskazują, iż nafta, którą destylarnie w Siedmiogrodzie, Wiedniu i Bukowinie z ropy rumuńskiej wyrabiają, opanowała całe Węgry, Bukowinę a nawet zwalczyła konkurencyę nafty galicyjskiej w jej własnej prowincyi, tak iż pomimo, że w Wiedniu cena nafty wraz z cłem wynosi 24·50—25 złr., takowa w Galicyi spadła na 18 złr., a nawet nie znajduje należnego popytu.

„Zliczywszy sumaryczną roczną produkcyę ropy na Wołoszczyźnie i Mołdawii w ostatnich czasach otrzymamy jako minimum dosyć poważną cyfrę 410000 mt. ctr., i to przeważnie z tych kilku kopalń, które powyżej opisałem, mniejsze bowiem nie mogą wchodzić w rachubę. Nie ulega kwestyi, że produkcya ropy w Rumunii przybierze znaczniejsze rozmiary, gdyż Rumunia korzystać zechce z premii, jaką jej daje niskie cło na na ropę do Austryi ułatwiające zbyt surowcu rumuńskiego w Austryi. Podwyższenie cła na ropę rumuńską nie zamknie importu takowej do Austryi, w tym bowiem wypadku Rumunia, która w południowej Rosyi, Turcyi i Serbii, dokąd znaczne ilości nafty wychodziło, zwalczać musi silną konkurencyę nafty kaukazkiej i amerykańskiej, gotową jest obniżyć cenę ropy i ofiarować nawet połowę zysków, które wynoszą na 100kg około 66 prc., byle nagromadzonych zapasów w kopalni się pozbyć. Podczas gdy w roku 1882 w lecie wynosiła cena ropy loco stacya kolejowa w Rumunii 16—17 fr., kosztuje obecnie w Wiedniu 100kg ropy rumuńskiej 12·25 fr.

„Nie potrzebuję szczegółowo wyłuszczać, o ile każdy przemysł przyczynia się do rozwoju ekonomicznego okolicy, w której kwitnie. Wiadomem również jest, jak zbawienny wpływ wywarł długoletni przemysł naftowy na ubogą górską ludność Karpat galicyjskich. Zamiast atoli starać się, aby przemysł naftowy, którym prowincye austryackie zostały obdarzone, rozwinąć, utrzymać w pełnym ruchu i popierać, aby grosz wpływał do kraju i przyczyniał się do powiększenia dobrobytu ludu a tem samem państwa, kosztem naszych własnych prowincyi kosztem rodzinnego przemysłu naftowego, nowa ustawa cła i podatku konsumcyjnego podnosi przemysł naftowy rumuński, podnosi dobrobyt a tem samem znaczenie polityczne ościennego państwa. Dzisiaj budują koleje żelazne w Rumunii dla przemysłu naftowego, jutro mogą one mieć strategiczne znaczenie“.

„Nie mam bynajmniej zamiaru występować przeciwko ustawie cła i podatku konsumcyjnego od nafty, z góry zaś muszę zaprzeczyć wieściom, jakoby galicyjscy producenci nafty niechętnie opłacali podatek konsumcyjny, muszę atoli sprzeciwiać się zasadzie dotyczącej zatrzymania niskiego cła od ropy rumuńskiej, aby kosztem wzbogacenia się tych kilku destylarń w Austryi, które rzuciły się na przerabianie surowca rumuńskiego, rodzimy przemysł upadł, w który wielkie włożono kapitały i który stał się podporą klasy zarobkowej.

„Wszakże w Siedmiogrodzie, na Węgrzech i na Bukowinie znajduje się wiele jeszcze dziewiczych terenów naftowych, których w obecnej chwili kapitały dotykać się boją, stojąc pod smutnem wrażeniem znacznej produkcyi ropy w sąsiedniej Rumunii i pod wrażeniem nowej ustawy, którego i przemysłowcy galicyjscy zaprzeć się nie mogą.

„Przemysł naftowy w Rumunii, podobnie jak i na Kaukazie, zawdzięcza swój coraz bardziej wzrastający rozwój nietylko niskiemu cłu od surowca w Austryi, ale i znakomitej opiece ze strony rządu, który nałożył na zagraniczną naftę cło w wysokości 30 fr., a własny przemysł naftowy nie obarcza podatkami wychodząc z tej słusznej zasady, iż rzekome dochody, któreby z przemysłu naftowego pobierał, ściągnie w większej sumie z innych źródeł, które wzrastają w proporcyonalnym stosunku do zwiększenia się dobrobytu kraju. Rząd rumuński wydzierżawia własne terena naftowe pod bardzo korzystnemi warunkami. Rządowe obszary naftowe w Galicyi leżą po największej części odłogiem.

„Jeżeli wreszcie uwzględnimy dogodne warunki tektoniczne kopalni ropy w Rumunii, obfitość ropy, bliskość kopalń od kolei żelaznej, niską taryfę przewozową, którą producenci rumuńscy na kolejach rumuńskich i węgierskiej państwowej uzyskali, przyjdziemy do przekonania, iż ażeby uratować galicyjski przemysł naftowy, a rozwinąć go na Bukowinie, Siedmiogrodzie i Węgrzech, wypada usilnie starać się o podwyższenie cła od ropy rumuńskiej nietylko równorzędnie z cłem od innej ropy zagranicznej, ale i po nad takowe“.

*) W rumuńskiem narzeczu pécura (czytaj pokura).

Sprawy szkolne.

We Lwowie odbyło się dnia 2 b. m. zgromadzenie kółka nauczycieli szkół średnich. Dyrektor Samolewicz skryśliwszy pokrótce historyą usiłowań zdążających do reformy ustroju szkół średnich

---

Spółczesna Bulgarya

przez

JANA GRZEGORZEWSKIEGO.

I.

PRZED i PODCZAS WOJNY 1877/1878.

(Ciąg dalszy.)

Jeśli fanatyzm religijny w narodzie, mającym byt ustalony i niezawisły, jest szkodliwym dla niego, absorbując wszystkie siły i przeszkadzając swobodnemu onych rozwojowi, to u narodów, bądź zagrożonych w swym bycie od sąsiadów, bądź pozbawionych tego bytu, a niedorosłych jeszcze do świadomości rozrządzania innemi środkami obrony, stać się może pożytecznym, a nawet koniecznym właśnie dla tego, że naród taki potrzebuje wówczas wszystkie swe siły wytężyć i skierować tylko ku jednemu celowi — odzyskania bytu, potrzebuje im nadać jeden absorbujący wszystko kierunek, jeden ster i jeden potężny, niezłomny hart, nie wdający się w żadne pakta, w żadne osłabiające pogotowie obrony pertraktacye.

Taką bezwzględność w chwilach nie dość jeszcze rozwiniętej świadomości narodowej, daje często gorące uczucie religijne i egzaltacya tego uczucia — fanatyzm.

Nie pierwszą dawał żydom siłę Jehowah i nie ostatnią Słowianom — Bóg Słowian.

Serbowie mieli taki fanatyzm — nie mieli go Bulgarowie. Toć, gdy pierwsi nietylko wcześniej i sami podjęli walkę przeciw obcemu władztwu (walkę, której skuteczność bywa w takich razach często zawisłą od szczęśliwego zbiegu okoliczności), ale — co ważniejsza — potrafili niezmiennym zachować charakter plemienny i — narodowy, a przez żywe zachowanie tradycyj — utrzymać ciągłość (dziejowego) organicznego rozwoju swych właściwości narodowych — drudzy, przy nadzwyczajnych, często sztucznych wysiłkach emigracyi i pod działaniem zewnętrznego impulsu przyszli wprawdzie do bytu politycznego, ale zupełnie innymi, niż kiedy byli tracąc ów byt przed półtysiącem lat. Między dzisiejszą, a ówczesną Bulgaryą, żadnej prawie nie ma żywej organicznej łączności.

Jeśli dotychczas dokładnie jest zbadana istota bogomilizmu, to on, w dziejach wynaturzenia Bulgarów nie więcej od powyższych politycznych przyczyn odegrał ważną rolę i bezpośrednią był negacyą fanatyzmu. Jeśli dziś lub w przyszłości działalność jego może być pożyteczną dla tego narodu, to co do przeszłości — nie w porę on się zjawił na drodze żywota dziejowego potomków Kruma. Zawczesnym był on dla nich. Bulgarya niedojrzałą była do przyjęcia jego. Wprowadziwszy kontemplacyę, racyonalizm i indeferentyzm, zobojętnił on gorącość uczucia religijnego, a z niem patryotycznego i pozbawił ich zapału potrzebnego do walki, tego samego zapału, który w religii rodzi fanatyzm, w patryotyzmie entuzyazm.

Czy większem lub mniejszem było działanie bogomilizmu, czy wszystkie obok niego czynniki przeciwne pierwotnemu jestestwu narodowemu Bulgarów działały razem, czy spółrzędnie lub osobno, dość, że widzimy, jako skutek ich — fakt wynaturzenia narodu, zjawisko, któremu podobne trudno spotkać w dziejach.

Gdyby nic innego nie pozostało na świadectwo tego, to już ich język świadczy, jak okropną była ta zmiana, przez jakie przewroty, kataklizmy przejść musiało wewnętrzne życie tego narodu, aby podobne wywołać zmiany!

Jedna część narodu przygotowaną już była bogomilizmem do zobojętnienia[1]), drugą sprowadziły na tę samą drogę owe niezwykłe zmiany polityczne i otoczenie obce. W pośród niego ocknął się Bulgar jak ów człowiek, co straciwszy szczęście, boi się wspominać o niem, aby przez wspomnienie nie odświeżać i jątrzyć zabliźniającej się pod wpływem uśpienia uczuć rany. Sięga on wówczas chętniej myślą w epokę dziecięctwa swego, kiedy spokój dziecięcy na łonie natury nie rozbudzał jeszcze rozkosznych namiętności życia, ale też nie sprowadzał późniejszych walk, zawodów, goryczy i bolów. To też nam tłómaczy — dla czego u Bulgarów mniej odnaleźć można pieśni odnoszących się do złotego wieku ich życia dziejowego i walk z Grekami lub Turkami, a więcej podobnych rodopskim Werkowicza z dalszej zamierzchłej i spokojniejszej starożytności, nie stykającej się bezpośrednio z pamięcią o utraconej niepodległości narodowej.

Gdy raz wkroczono na drogę zapomnienia i obojętności, rwały się jedna za drugą nici tradycyi narodowej i łączności z przeszłością, a w ten sposób organizm narodowy pozbywał się stopniowo dawniejszych właściwości. I stało się, że w ciągu półtysiąca lat przerodził się Bulgar z wojowniczego — w spokojnego, z walecznego — w potulnego, z odważnego — w lękliwego, z niebacznego — w oględnego, z rozrzutnego — w oszczędnego, z rozpustnego — w wstrzemięźliwego, z próżniaczego i hulaszczego — w pracowitego, z otwartego — w podejrzliwego i z gościnnego — w niegościnnego.

Znam dwa narody słowiańskie, które w ciągu wieków, pozbyły się cnót i przywar słowiańskich, a nabrały zalet i wad obcych Słowianom, oba — mimo to, rwące się namiętnie do życia słowiańskiego i bojujące zarówno w imię idei słowiańskich — Czechów i Bulgarów. Między nimi ta tylko różnica, że pierwsi ulegli tym zmianom przez wpływ obcych sąsiadów (Germanów), ale wpływ łagodny i bezpośredni drogą syntezy; — drudzy — przez reakcyę i antytezę. Jeśli rwąc się do życia słowiańskiego, odczuwając jego potrzebę, świadomie (Czesi), lub bezwiednie (Bulgarowie), potrafią oni choć w części odzyskać utracone właściwości słowiańskie dodatnie i pogodzić je z nabytemi cnotami obcemi, odegrają oba niepospolitą rolę w dziele odrodzenia Słowiańszczyzny i tych wielkich przeznaczeń dziejowych, które dla niej w przyszłości zdają się gotować jej stan liczebny, aspiracye i cnoty.

* * *

Powiedzieliśmy wyżej, że w duchowieństwie bulgarskiem tolerancya zawisłę była od wykształcenia jego i stanowiska zajmowanego przezeń wśród kleru greckiego (a tu dodamy: — i wśród własnego ludu), jakoteż od pozycyi osobistej w hierarchii kościelnej i że sama hierarchia żadnej pod tym względem nie dawała dyrektywy w przeciwieństwie z patryarchatem greckim, który u siebie wszystkiem kierował — a więc i sprawami politycznemi.

Przytoczyłem zapatrywania egzarchy. Czytelnik widział, jak ten zwierzchnik religijny, a podług zwyczajów i przywilejów tureckich — i polityczny swego narodu rezygnował dobrowolnie ze swoich wpływów i pozostawiał ludowi i podwładnemu duchowieństwu wolność działania, a czynił to nietylko ze słabości charakteru lub chwiejności stanowiska swego, lecz dla braku tradycyi i w myśl usposobień narodu, nie pozostawiającego duchowieństwu szerokiego pola do działania.

Widzieliśmy wykształcenie i kierunek myśli i działania takiego biskupa macedońskiego. Wykształcenie to i działalność, jak na prałata wschodniego wcale nie pospolitą zawdzięczał on nie swemu stanowisku, lecz własnym zasługom i własnemu popędowi, co znaczy, że wykształcenie to było wyjątkowem: nie wszyscy koledzy jego dorównać mu mogli, a im niżej w hierarchii stał duchowny, tem bardziej też zniżał się poziom wykształcenia jego. Proboszczowie mało co więcej umieli od chłopów, a często nawet nie umieli się podpisać.

Jeżeli więc fenarioccy hierarchowie poniżali stanowisko jego tak dalece, że kapłana bulgarskiego mogli używać do posług stajennych, to własni ziomkowie nie znajdowali możności i powodów do wynagrodzenia mu tego poniżenia swojemi względami. Opłakane to i godne pożałowania stanowisko duchowieństwa, nie pozostało bez wpływów tak dodatnich, jak ujemnych na charakter narodu i działalność społeczeństwa.

Jeżeli jednak — jak powiedziano — tolerancya duchowieństwa bulgarskiego była zawisłą od stopnia wykształcenia jego, to nie należy tego twierdzenia brać w znaczeniu zwykle przyjętem przy normalnym toku dziejów. Wręcz przeciwnie: Bulgarya jak pod innemi względami, tak i w tym razie stanowi wyjątek i staje w sprzeczności nie tylko z innemi ludami, ale i z najbliższą a sąsiednią jej Serbią. Gdy bowiem w tej ostatniej, jak gdzieindziej wyższe duchowieństwo, jeżeli bywa wykształconem, to tem wykształceniem miarkuje i łagodzi zapędy fanatyzmu, a niższe ciemniejsze działa na lud fanatyzmem, — w Bulgaryi, jeżeli gdzie, to u wyższych dygnitarzy du-

[1]) Co do obojętności znacznej części ludu bulgarskiego podczas wojny 1877/78, zauważa p. E. Utin (w *Wiest. Jewropy* 1878 r. zeszyt czerwcowy), że ta obojętność, czyli jak on słuszniej wyraża się — bierność jego była nietylko rezultatem dziejowym, lecz następstwem nieufności świeższej daty i skutkiem zachowania się władz rządu rosyjskiego.

na Węgrzech i przedstawiwszy w krótkich zarysach stan tychże szkół w obecnych czasach, podał główne zasady reformy w tym roku przeprowadzonej, a polegającej głównie na tem, aby wszystkim szkołom średnim utrzymywanym bądź przez państwo, bądź przez gminy wyznaniowe, korporacye lub pojedyncze osoby nadać jednolity kierunek, którego dotąd nie miały, oraz zapewnić państwu przynależny wpływ i nadzór na tę kategoryę szkół. Z niejednego względu jeszcze reforma ostatnia pozostawia wiele do życzenia, jest jednak w wielu kierunkach więcej postępową, aniżeli dotycząca przestarzała już ustawa austryacka: stara ona się o odpowiednie gruntowne wykształcenie młodzieży; nie krępuje swobodnego rozwoju szkolnictwa na gruncie różnych wyznań, i nauczycielstwu należytą zapewnia powagę, a jak jest pod tym względem daleko idącą dość powiedzieć, że nawet obsadę posad w gimnazyach uskutecznia na podstawie wniosku dyrektora i gron nauczycielskich odpowiednich zakładów, do komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli powołuje jako członków delegowanych nauczycieli szkół średnich, jak również do komisyi dyscyplinarnej — ingerencyą władz politycznych zaś usunąć zupełnie, albowiem dzieląc kraj na 12 okręgów ustanawia dla każdego z nich starszego dyrektora (u nas inspektor), który znosi się bezpośrednio z ministrem oświecenia!

Drugim przedmiotem porządku dziennego była sprawa egzaminów wstępnych do szkół średnich wywołana kwestyonaryuszem zarządu głównego Towarzystwa pedagog., który zażądał od kółka odpowiedzi na cztery pytania, a mianowicie: 1) czy nie dałyby się egzamina wstępne przy obecnych stosunkach usunąć, 2) jakie są główne ich niedostatki i jakie byłyby pożądane na nie środki zaradcze, 3) czy nie byłby potrzebnym przy komisyach egzaminacyjnych współudział nauczycieli ludowych, 4) czy już dziś nie dałoby się zaprowadzić zmian takich, aby uczniowie, którzy najwyższe klasy szkół ludowych ukończyli i wykazali się pewnemi stopniami byli uwolnieni od tychże egzaminów. Po wyczerpującej i nader ożywionej dyskusyi uchwalono na pierwsze pytanie ze względu na dzisiejszy ustrój szkół ludowych nadający im pewne samodzielne stanowisko i nieuwzględniający potrzeb przyszłych uczniów szkół średnich dać odpowiedź przeczącą, co do drugiego uznano, że największym niedostatkiem dzisiejszych egzaminów jest szczupłość czasu dla nich wymierzonego i uchwalono, że pożądanem byłoby, aby przynajmniej nauka szkolna nie rozpoczynała się pierwej, aż się te egzamina pokończą, aby egzaminatorowie cały czas tych kilka dni na nie poświęcić mogli, nie będąc zajęci godzinami szkolnemi — odpowiedzi na 3 i 4 pytanie były również, jak na 1 przeczące — co do 4 szczególnie ze względu na to, że już obecnie komisye egzaminacyjne zawsze starannie uwzględniają świadectwa, jakie uczniowie z szkół ludowych przynoszą.

Praktyczny wniosek dr. Zulińskiego, aby w miastach, gdzie są szkoły średnie, egzamin wstępny odbywał się przy końcu roku szkolnego w szkole ludowej wobec delegata z szkół średnich, słabą większością odrzucono.

Manifest koronacyjny cara Aleksandra III.

(Dokończenie).

V. Darować i umorzyć na niżej wyrażonych zasadach nieściągnięte jeszcze skarbowe ze służby pochodzące nadbory, szkody i straty, spowodowane przez zaniedbanie lub czyny spełnione przed dniem naszej koronacyi:

1) Szkody i straty z powodu których po dzień naszej koronacyi rozpoczęte sprawy ostatecznie nie zostały rozstrzygnięte albo wcale nierozpoczęte, pozostawić bez dochodzenia, jeżeli ich suma nie przenosi trzechset rubli z każdej rachunkowości oddzielnie za peryod roczny albo trzechset rubli na każdą osobę, na której ciąży odpowiedzialność.

2) Z nadborów, szkód i strat co do których już przed dniem naszej koronacyi nastąpiła decyzya ściągnięcia, lub co do których sprawy ostatecznie były rozstrzygnięte, umorzyć te, które w całości albo w pozostałej reszcie po wyegzekwowaniu lub umorzeniu, nie przewyższają w ogólnej sumy, zarówno jak i po rozłożeniu ich na osoby z urzędu odpowiadające trzechset rubli na każdą.

3) Z nadborów, szkód i strat przewyższających sumę oznaczoną w poprzedzających punktach niniejszego artykułu tego manifestu, umorzyć każdej z osób odpowiadać mających po trzysta rubli.

4) Wszelkie nadbory z rewizyi rachunkowości za ostatnią wojnę z Turcyą, za nadpłaty pensyi, pieniędzy stołowych, dyet, porcyjnych, kosztów podróży i innych osobistych wydatków, spadające na oficerów i lekarzy oddziałów wojsk, które w tej wojnie przyjmowały udział — umorzyć bez ograniczenia sumy, zarówno co do spraw ostatecznie rozstrzygniętych, jakoteż i będących w dochodzeniu. Nowych spraw co do ściągnięcia nadborów tego rodzaju za czas ostatniej wojny z Turcyą nie wszczynać.

5) Z nadborów za czas tejże wojny, z likwidacyi rozmaitej formy pieniężnego lub w naturze zaopatrywania wojsk jeżeli nadbory te mają być zwrócone z ekonomicznych lub gospodarczych sum oddziałów wojsk, które przyjmowały udział w wojnie, umorzyć nieprzenoszące tysiąca dwustu rubli na każdy oddział i na każdy rodzaj wynagrodzenia. Z nadborów przewyższających tę kwotę umorzyć po tysiąc dwieście rubli na każdy oddział wojsk i na każdy rodzaj wynagrodzenia.

6) Sprawy o straty skarbu wskutek niezgodnego z przepisami lub niedbałego pilnowania mienia skarbowego, w furażowych, ubiorowych i innych zapasowych składach na teatrze ukończonej wojny z Turcyą, w Rumunii i przyległych miejscowościach cesarstwa, w których stan wojenny został ogłoszony — umorzyć, jeżeli co do spraw tych nie wynikną oskarżenia o sprzeniewierzenia albo o rozmyślne wyrządzenie skarbowi szkody w widokach osobistej korzyści lub innym celu przeciwnym prawu, i strat z tego powodu nie dochodzić.

7) Pretensye skarbu za wydanie bez decyzyi władzy i bez zachowania istniejących ku temu przepisów nagród i wsparć wszelkiego rodzaju z pozostałości sum etatowych lub konfiskacyjnych, dokonane przed dniem koronacyi, pozostawić bez dochodzenia.

8) Co do szkód i strat zrządzonych skarbowi po dzień naszej koronacyi przez zaniedbanie w służbie zarówno jak przez pobranie po tenże dzień funduszów albo innego mienia skarbowego w zbyt wielkim rozmiarze, jeżeli obliczony brak ma być ściągnięty na rzecz skarbu od winnych albo ich poręczycieli, lub też od innych osób mających styczność ze sprawą, w podwójnym stosunku — ściągnąć tylko kapitalną sumę. Procentów, o ile takowe ze szkodą wyrządzaną interesom skarbu według przepisów liczone być mają, a które jednak jeszcze do skarbu nie wpłynęły, nie ściągać za czas do dnia naszej koronacyi bez względu na sumę ich.

9) Wszelkie pieniężne pretensye skarbu wynikające ze służby a regulujące się do spadkobierców osób, od których pretensye te ściągane być powinny, a które zmarły przed dniem obecnym, tudzież regulujące się do pensyj wdów i sierot, po nich pozostałych — darować, nie pociągając do odpowiedzialności także i tych osób, które w razie niezamożności wspomianych spadkobierców powinny były za nich odpowiadać.

10) Wszelkie skarbowe pretensye, które powinny być pokryte przez osoby pociągnięte do odpowiedzialności, z powodu niezamożności bezpośrednio odpowiadać mających oraz ich następców, o wyrządzony skarbowi uszczerbek, szkody albo straty po dzień naszej koronacyi — umorzyć bez ograniczenia sumy.

11) Pozostawić bez dochodzenia wszelkie przez skarb poniesione szkody, uszczerbki i straty z powodu zaniedbania w służbie lub błędnego postąpienia, jeżeli od tego czasu po dzień naszej koronacyi upłynęło nie mniej niż dziesięć lat.

12) Skutków poprzednich punktów niniejszego artykułu tego manifestu nie rozciągać: na sumy do skarbu nie należące, chociażby znajdowały się w rozporządzeniu rządu, lecz mające specyalne przeznaczenie; na tych którzy przyswoili sobie lub strwonili skarbową lub do instytucyj wszelkiego rodzaju przez rząd ustanowionych należącą własność, jeżeli opieka nad nią była im powierzoną stale lub czasowo, oraz na tych, którzy zrządzili skarbowi szkodę rozmyślnie, w widokach zysku albo w innym celu prawu przeciwnym i na czynności co do których sprawozdania nie były jeszcze przedstawione po dzień naszej koronacyi.

2) Dla wszystkich przewinień i przestępstw spełnionych przed dniem naszej koronacyi, co do których sprawy karne na zasadzie niniejszego manifestu nie kwalifikują się do umorzenia, zmniejszyć ustanowiony przez prawa kryminalne termin przedawnienia o jedną trzecią.

3) Wszystkim skazanym na karę pieniężną nie przechodzącą trzechset rubli, a za wykroczenia przeciw ustawie leśnej spełnione w lasach rządowych, udziałowych, pałacowych, gabinetowych, należących do stadnin, byłych okrętowych lub górniczych, równie jak za naruszenie przepisów żeglugi i spławu drzewa, za nieoczyszczanie rzek i kanałów z zatopionych statków, tudzież za nierozmyślne uszkodzenie przyrządów do komunikacyi wodnej skazanym nawet na wyższe kary — co do których wyroki uzyskały moc obowiązującą przed dniem naszej koronacyi, ale nie zostały jeszcze wprowadzone w wykonanie, egzekwowanie kary zaniechać. Co do wszystkich zaś, którzy przed dniem naszej koronacyi dopuścili się czynów pociągających za sobą karę wyższą nad 300 rubli, nie rozciągając wszelako tego zmniejszenia czyli umorzenia na kary za szkody i straty, na opłatę wartości patentu, świadectw handlowych i przemysłowych, na należności akcyzy lub innego podatku, za wyłączeniem tej części przypadających od nich sum piemiężnych, która kwalifikuje się do umorzenia na mocy poprzednich artykułów niniejszego manifestu i nie znosząc odebrania efektów i przedmiotów podlegających konfiskacie, ani obowiązku zburzenia i naprawy budowli niezgodnie z przepisami budowanych, ani też nie zmniejszając kar, które nie idą na rzecz skarbu, udziałów, zarządu pałacowego i gabinetu naszego, albo też na budowę miejsc zamknięcia.

4) Za czyny spełnione przed dniem naszej koronacyi, pociągające za sobą kary pieniężne, mające wpłynąć na rzecz skarbu, udziałów, zarządu pałacowego i gabinetu naszego, albo też na rzecz kapitału na budowę miejsc zamknięcia, w razie ubóstwa winnych, obowiązanych do zapłacenia, nie osadzać w areszcie, ani nie używać ich do robót na korzyść gmin; tych zaś, co do których obecnie zamiast kar pieniężnych zastosowane zostały te środki — od aresztu osobistego i robót uwolnić.

5) Wszystkim skazanym na napomnienie, przestrogę, areszt, zamknięcie w wieży, osadzenie w domu poprawy lub fortecy, bez pozbawienia niektórych praw i przywilejów, co do których wyroki zyskujące moc prawną przed dniem naszej koronacyi nie zostały wprowadzone w wykonanie, jako też i odbywającym obecnie te kary — udzielić przebaczenia i od kary uwolnić.

Łaska nie rozciąga się na skazanych lub ponoszących wyż wyliczone kary za kradzież, oszustwa, przyswojenie lub strwonienie cudzego mienia, przedajności i lichwę, jako też za obrazę czci dochodzoną wskutek skargi prywatnej. Karanym lub skazanym za te przestępstwa umniejszyć kary przez sąd naznaczone o jedną trzecią. W tymże stosunku skrócić termina tego rodzaju aresztów tym, którzy spełnili rzeczone przestępstwa przed dniem naszej koronacyi, a co do których wyroki jeszcze nie pozyskały mocy prawnej, albo co do których dochodzenie jeszcze nie zostało rozpoczęte.

Podobnież udzielamy przebaczenia i uwalniamy od kary wszystkich skazanych przed dniem naszej koronacyi za sfałszowanie dowodów na przemieszkiwanie lub za przemieszkiwanie za fałszywym dowodem, przywracając tym z pomiędzy nich, którzy byli pozbawieni wszystkich albo niektórych praw i przywilejów osobistych lub spadkowych, prawa i przywileje, jakie posiadali przed wydaniem wyroku.

6) Wszystkim, którzy przed dniem koronacyi naszej dopuścili się przestępstw i wykroczeń, pociągających za sobą zamknięcie w domu poprawy lub fortecy, z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów, osadzenie w domu roboczym i w poprawczym aresztanckim oddziale, zmniejszać przy oznaczaniu przez sąd karę co do terminu o jedną trzecią; w tymże samym stosunku skrócić termin kary przed dniem naszej koronacyi skazanym na kary lub takowe ponoszącym.

7) Wszystkim, którzy po dzień koronacyi naszej dopuścili się przestępstw i wykroczeń, pociągających za sobą zesłanie na mieszkanie na Syberyę albo do gubernij oddalonych, wyjąwszy syberyjskich, zarówno jak i skazanym na takie kary albo je odsiadującym nadać prawo: zesłanym do oddalonych gubernij oprócz syberyjskich po dziesięciu latach, a zesłanym na mieszkanie do Syberyi po upływie piętnastu lat od czasu wejścia wyroku w siłę prawną — swobodnego wyboru miejsca zamieszkania w granicach Rosyi europejskiej i azyatyckiej, oprócz stolic i stołecznych gubernij bez przywrócenia praw.

8) W celu ulżenia doli osób, które przed dniem naszej koronacyi dopuściły się przestępstw pociągających za sobą zesłanie na osiedlenie; osób obecnie już skazanych na taką karę albo już ją odbywających; osób, które przeszły z kategoryi skazanych do ciężkich robót do kategoryi zesłańców-osiedleńców, jeżeli spełniły przestępstwa przed dniem naszej koronacyi — upoważniamy ministra spraw wewnętrznych i generał-gubernatora wschodniej Syberyi do skrócenia naznaczonego przez prawo dziesięcioletniego terminu zapisywania zesłańców-osiedleńców do stanu włościańskiego tym z pomiędzy zesłańców-osiedleńców, którzy przez lat cztery prowadzili się zupełnie dobrze, zajmowali się pożyteczną pracą i nabyli własność; zesłańcom-osiedleńcom zaś zaliczonym do stanu włościańskiego po upływie dziesięciu lat od czasu zaliczenia dozwalać wyboru miejsca zamieszkania oprócz stolic i stołecznych gubernij, z oddaniem ich na 5 lat pod dozór miejscowej policyi i uznaniem ich zamiast pozbawienia wszelkich praw stanu, za pozbawionych według art. 48 u. kar. wszelkich szczególnych osobiście i drogą spadku przysługujących im praw i przywilejów bez przywrócenia im praw majątkowych.

9) Nadajemy ministrowi spraw wewnętrznych i gubernatorowi wschodniej Syberyi prawo, tym ze skazanych do ciężkich robót za przestępstwa ogólne, którzy dobrem sprawowaniem i pilnością w pracy okażą się godnymi pobłażania, zmniejszenia wyznaczonych przez sąd terminów ciężkich robót, lecz nie więcej jak o jedną trzecią część. Roboty dożywotnie zmienione być mogą na dwudziestoletnie.

10) Osobom urzędowym, pociągniętym do odpowiedzialności w myśl punktów 2—9 § 65 ust. o karach, nie liczyć takowych kar za przeszkodę do dalszego pełnienia służby, do otrzymywania pensyi i nagród, z wyjątkiem oznak za nieskazitelną służbę i orderu św. Włodzimierza za wysługę lat.

VIII. Osoby, które stały się winnemi działań przeciwprawnych, lub wykroczeń od przepisów ustanowionych, za które mają być pociągnięte, lub pociągnięte już zostały do kary pieniężnej, nakładanej w drodze administracyjnej, uwolnić od owej kary w takich rozmiarach i z takiemi wyjątkami, które są oznaczone w punktach 1, 3 i 4 poprzedniego artykułu niniejszego manifestu, jeżeli kary te nie podlegają umorzeniu w większym rozmiarze na zasadzie innych artykułów manifestu niniejszego.

IX. Urzędników, strażników leśnych i w razie niemożności tych ostatnich, włościan poddanych karze za niedopatrzenie szkód uczynionych w lasach rządowych od kary uwolnić. Łaska ta nie dotyczy tych tylko urzędników i strażników, którzy rozmyślnie pozwalali na nadużycia.

X. Sukcesorów przestępców, a także podlegających odpowiedzialności wskutek niezamożności winnych, na których nie rozciągają się ulgi wymienione w 9 i 10 punkcie artykułu 5 niniejszego manifestu, uwolnić od odpowiedzialności przed skarbem, jeżeli od czasu przestępstwa do dnia koronacyi naszej upłynęło więcej niż lat dziesięć.

XI. Opłaty wniesione już na satysfakcyę wymienionych w manifeście niniejszym kar, z wyjątkiem wymienionych w punktach 1, 2 i 6 artykułu 1 niniejszego manifestu, a także sumy na ich dopełnienie, znajdujące się w rozporządzeniu różnych władz rządowych zwrotowi i zaliczeniu na inne opłaty nie podlegają.

XII. Osądzonym do dnia koronacyi naszej za włóczęgostwo, którzy wyjawią nazwisko swoje i stan, po sprawdzeniu podanych przez nich faktów przez sądy miejscowe, dozwalać powrotu do ich gmin, lub też na przepisywanie się gdzieindziej według woli. Osobom zaś nieobowiązanym przepisywać się do gmin pozwolić na powrót do europejskiej Rosyi.

XIII. Osobom zesłanym na Sybir drogą administracyjną z wyroku gmin do dnia koronacyi naszej, dozwolić, jeżeli są dobrego prowadzenia po upływie trzech lat od czasu ich zesłania na przejście do innych gubernij i gmin, z wyjątkiem tych, z których wydalone zostały.

Głos Aksakowa z powodu koronacyi.

Z uwag zamieszczonych z powodu koronacyi w dziennikach rosyjskich zasługuje na szczególną uwagę artykuł wstępny *Rusi*, w którym znany panslawista Aksakow rozwija swoje poglądy na stosunek władzy samowładczej do swobód publicznego życia.

„Nie ma kraju na świecie, mowi redaktor *Rusi*, któryby mógł lepiej znieść szeroką a prawdziwie rzetelną wolność, jak Rosya, dzięki zasadniczej podstawie państwowego swego układu. Gdy na zachodzie w imię wolności wieczna toczy się walka o władzę między rządem a ludem, lub też pojedynczemi warstwami społecznemi, a każda strona przychodząca do steru pozbawia swoją antagonistkę wolności, w Rosyi natomiast nie może być żadnego sporu o władzę. — Lud rosyjski nie żąda dla siebie politycznego „zwierzchnictwa“, a nawet myśl tę odtrąca od siebie wszelkiemi sposobami — bo ona nie leży w istocie jego ducha. Lud ten nigdy nie dopuści, aby najwyższa władza samowładcza (gdyż najwyższa władza może być tylko bezwzględną) przeniosła się z tronu carskiego na krzesło ministeryalne, lub na względnie mikroskopijną większość tak zwanych przedstawicieli narodu.“

Skreśliwszy okres historyi rosyjskiej, w którym usiłowano sztucznie odosobnić cara od narodu — *Ruś* wyraża nadzieję, iż okres ten dobiegł już do swego kresu.

„Czy nie nowa zorza wschodzi nad nami? — Czy nie nową dobę historyczną zapowiada swem wstąpieniem na tron ukochany nasz Monarcha? Nie oszuka się serce narodowe — serce sercu podaje wieść i słyszy swe bicie w twej piersi. Pod wszystkiemi oznakami twego carskiego dostojeństwa ukrywa się proste serce rosyjskie — to, co nam dziś zwłaszcza potrzeba, co jest najdroższem dla twego ludu, a czego dotychczas nie posiadamy! Wierz swemu sercu, wierz swemu wiernemu ludowi i nie odpychaj o Panie naszych modłów, choćby były zbyt śmiałe. Wyrzuć cały ten naleciały jad cudzoziemskich zasad i pojęć, ograniczający wolność stosunków carskich do ojczystej ziemi — oddzielający cara od ludu. „Miłość dobrym bywa doradcą.“ Temi słowy odzywa się poczciwy lud rosyjski w dniu twej koronacyi.“

„Carze! niech swobodnie garną się do ciebie twoi poddani — do swego władcy co uroczyście poślubił ziemię swoją; niech miłość i jej dobra rada stanie przed twoim obliczem i niech między nią a tobą nie stanie przegroda sług carskich! Niech powieje na wysokość twych rządów świeże, rodzinne, wolne tchnienie społeczno narodowych nizin i oczyści duszne powietrze tych wielkich państwowych gotowalni, gdzie więdnie każda płodna prawdziwie rosyjska narodowa myśl — gdzie znika każda inicyatywa! Niech wszyscy wiedzą aż do ostatnich krańców obszernej twej dzierżawy, że car rosyjski nie jest tylko naczelnem ogniwem hierarchii służebnej, częścią składową choć zwierzchnią mechanizmu administracyjnego, lecz osobistym, żywym duchem, przenikającym skład państwowego ustroju! Wszystkie ruchy serca, myśli i woli carskiej wnikają w naród jak elektryczne prądy. Każda najmniejsza twoja inicyatywa odezwie się w twym kraju wielkim, potężnym zapałem, napięciem sił i olbrzymim czynem!

Ziemia nasza potrzebuje twej inicyatywy. Uwolnij sługi twoje, o panie, od dawnych kazionnych ludzi, narzuconych rosyjskiemu życiu w okresie petersburskim naszych dziejów i zastąp ich przedstawicielami poczciwej ziemi rosyjskiej — wiernemi sługami twego państwa. Wygnaj kłamstwo, podstęp i wszelką podłość, co się tak szeroko rozsiadła w rządowych kołach. Niech mówi prawda, niech głos jej dochodzi do stóp twoich! Inaczej prawda, gdy ominie tę drogę i zejdzie na manowce, wykrzywi się w swej istocie i okryje się płaszczem obłudy i nędznego, służalczego fałszu. O panie! jesteśmy zmęczeni, wycieńczeni ciągłem błąkaniem się po obcych drogach i manowcach. Podnieś o panie upadłego naszego ducha, bo nic gorszego dla pewnego kraju jak upadek ducha. Wzmocnij uczucie narodowej dumy, niech nieocenione dary i materyalne bogactwa twej dzierżawy swobodnie rozwijają się, niech umiejętność i wiedza samoistnie zakwitnie, „niech państwo rosyjskie — jak mówili nasi przodkowie — powróci do swej godności“. Ożyw nas, wskrześ nas o panie, pobudź nas do samodzielnej pracy, uprawnij panowanie narodowego rozsądku, narodowej myśli i mądrości, która jest najpewniejszą twierdzą niezmierzonego twego carstwa. Nasza narodowa myśl powołaną jest do odegrania wszechświatowej roli, a ty, carze nasz, będziesz jej twórcą.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 czerwca.

W sejmie pruskim wniósł wczoraj poseł Stablewski znaną interpelacyę w sprawie rozporządzenia rządu poznańskiego z 7 kwietnia co do udzielania dzieciom polskim nauki religii w języku niemieckim. Minister oświaty odpowiada, że rozporządzenie to przechodzi po za granicę ministeryalnego rozporządzenia z r. 1873, według którego nauka religii w polskim języku ma być udzielaną, jeżeli dzieci polskie nie władają dostatecznie językiem niemieckim. Ministeryum dowiedziało się o tem dopiero z gazet. Rząd poznański poprawił pierwotne zarządzenie dnia 27 kwietnia i zostało mu poleconem, żeby złemu zaradził. Minister ma nadzieję, że wypadki takie nie powtórzą się. Hammerstein konserwatysta, Windhorst z centrum i Dirichlet postępowiec ubolewają, że rząd poznański udaremnia najlepsze chęci ministerstwa.

Neue Freie Presse, utrzymująca jak wiadomo serdeczne stosunki z lwowskim św. Jurem — donosi: „Ruski centralny komitet postanowił na posiedzeniu z 3 bm. zwołać do Lwowa na dzień 29 czerwca wiec ruski, na którym mają być powzięte uchwały co do zachowania się wobec wyniku ostatnich sejmowych wyborów. Zajścia przy wyborach będą przedmiotem sądowych (??) dochodzeń. Kanonik Pawlikow na audencyi u namiestnika przedstawił mu z polecenia ruskiego centralnego komitetu dowody, iż przy wyborze z małej posiadłości powiatu rohatyńskiego, gdzie polski kandydat Onyszkiewicz dwoma tylko głosami zwyciężył ruskiego profesora uniwersytetu dr. Ogonowskiego — dwie kartki do głosowania oddano za zmarłych, dwie za nieobecnych wyborców; obaj ci wyborcy, których nazwisk nadużyto, będą jutro u namiestnika i wniosą skargę do sądu karnego.“

W innym zaś telegramie donosi ten sam organ: „Dotychczas wniesiono doniesienia do sądu karnego z powodu wyborów w Brzesku, Rohatynie, Żydaczowie i Stanisławowie. Ruski centralny komitet przedwyborczy zbiera starannie daty, odnoszące się do licznych nieregularności przy wyborach, ażeby na ruskim wiecu wnieść motywowany protest przeciw wynikowi wyborów. Narady wiecu nie będą publiczne.“

Że przy wyborach zawsze i wszędzie dzieją się różne nieprawidłowości, rzecz wiadoma — że one będą wyzyskane przez partyę pobitą, ażeby wynik wyborów podać w wątpliwość — łatwo można się było domyślić. Powtarza się to regularnie przy każdych wyborach. Na wszystkie zaś z tego powodu krzyki jest jedno, jedyne lekarstwo: bezwzględna ze strony sejmu sprawiedliwość przy sprawdzaniu wyborów. Każdy nielegalny wybór powinien być unieważniony, — bez względu na barwę polityczną wybranego posła, na jego powagę, zasługi, stanowisko. Tylko w ten sposób można zneutralizować zarzuty, jakie z powodu akcyi wyborczej zawsze się podnoszą, można sprawić, iż rozgoryczenie i rozdrażnienie, jakie koniecznie wśród walki wyborczej powstać musi, zostanie przynajmniej znacznie złagodzone. Takie sprawiedliwe ze strony sejmu postąpienie wchodzi ściśle w system tych środków, jakich użyćby należało, ażeby z czasem dojść do zażegnania tyle dla kraju szkodliwej walki.

O zgromadzeniu przedwyborczem stronnictwa niemieckiego w Pradze, pod przewodnictwem Schmeykala — organa wiernokonstucyjne piszą, iż było ono nowem a świetnem stwierdzeniem zupełnej zgody między narodem niemieckim w Czechach a jego reprezentantami — i że „zbliżające się wybory sejmowe znajdą zjednoczonym i zwartym ten naród, który prowadzi walkę o swą narodową egzystencyę“. Ze nie chodzi tu o „byt narodowy“ Niemców, który nie jest zagrożony, ale o zagrożoną ich hegemonię i uprzywilejowane stanowisko — dowodzić nie potrzebujemy. Inaczej jednak o owem zgromadzeniu donoszą do *W. Allg. Ztg.* Miało na niem przyjść do zaciętych sporów z powodu zbyt wielkich pretensyj ze strony powiatów, które nietylko przy stawianiu kandydatur kierują się powiatowszczyzną i zaściankowością i chcą mieć wyłącznie kandydatów z powiatu wziętych, ale zarazem główny nacisk kładą na obronę w Sejmie specyalnych powiatowych interesów. Temu wszystkiemu muszą kierownicy hegemonów niemieckich w Czechach uczynić zadość, jeżeli nie chcą postradać poparcia w powiatach. Więc owa jedność i zgoda stronnictwa drogo okupiona być musi hołdowaniem partykularnym interesom.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie Sejmu styryjskiego. Po odbyciu zwykłego nabożeństwa, na którem był namiestnik, powitał on licznie zebranych posłów i zawiadomił ich, że cesarz zamianował dra Franciszka Rappa marszałkiem krajowym, a Gilberta Scarrego jego zastępcą. P. Rupp prosił następnie posłów o poparcie jego prac i usiłowań i oświadczył, że wniesione będzie przedłożenie rządowe w sprawie budżetu krajowego i wiele innych wniosków wydziału krajowego. Z zaciągniętej w jesieni pożyczki krajowej w kwocie trzech milionów złr. w celu ulżenia nieszczęśliwym ofiarom powodzi, zostanie do 1 lipca b. r. zefektuowaną emisya pięcioprocentowych obligacyj. W zarządzie funduszu tego należy przestrzegać jaknajwiększej oszczędności, ażeby gwarancyę przyjętą przez kraj dla bezprocentowej półtoramilionowej zaliczki bez podwyższenia dodatków krajowych módz ponosić. Po kilku sympatycznych słowach dla osoby namiestnika i wdzięcznego wspomnienia dla pomocy ze strony państwa, otworzył posiedzenie Sejmu okrzykiem na cześć cesarza, któremu cała Izba jednogłośnie zawtorowała. Po zamknięciu posiedzenia udała się liczna deputacya posłów pod przewodnictwem Rappa do namiestnika i prosiła o poparcie Sejmu.

Przedłożenie kościelno-polityczne w Sejmie pruskim ma być wniesione już w najbliższych dniach. Ma ono być oparte na zasadach wypowiedzianych w nocie 5 maja, i ma być zupełnie wyczerpującem załatwieniem wszystkich w niej zawartych punktów.

Scena, jaką wywołał komisarz rządowy w niemieckim parlamencie swojem brutalnem zawołaniem do lewicy: „cicho siedzieć“ i całe postępowanie rządu ile razy chodzi o wyjęcie wojskowych z pod ciężarów publicznych i danie im wyjątkowego stanowiska w społeczeństwie, zaczyna niepokoić opinię kraju. *Voss. Ztg*, której nikt o liberalizm nie posądzi, boi się powrotu stosunku, jaki istniał pomiędzy oficerami i cywilnemi w Prusiech — na początku tego stulecia. Decydujące koła będą miały na sumieniu, jeżeli przez sztuczne wyśrubowanie wyłącznego stanowiska podniosą zarozumiałość stanu wojskowego i doprowadzą do rozdziału społecznego pomiędzy klasami produkcyjnemi a obroną kraju. Słowem zwycięstwa r. 1870/1 otoczyły wojsko aureolą, za którą poszły wszystkie możliwe materyalne i społeczne korzyści dla armii, a zwłaszcza oficerów. Buta i arogancya junkiersko-oficerska przebrała nareszcie miarkę i reakcya nastąpić musi.

Graždanin, redagowany przez ks. Meszczerskiego, dowiaduje się, że uroczystego wjazdu do Petersburga nie będzie, tylko wjazd oficyalny, to jest, że dwór ze stacyi mikołajewskiej drogi żelaznej zwykłemi ekwipażami pojedzie do kazańskiego soboru, a potem do Peterhofu. Na dworcu zaś drogi mikołajewskiej będzie przyjęcie deputacyi miejskiej i szlacheckiej, oraz wyższych urzędników państwa. Na linii przejazdu stać będą wojska ustawione szpalerem.

Prawie wszystkie dzienniki petersburskie podały charakterystykę działalności zmarłego warszawskiego generał-gubernatora, gen.-adjutanta Albedyńskiego. Obecnie toż samo uczyniło *Nowoje wremja* i zaznaczyło, że na wszystkich zajmowanych stanowiskach zmarły pozostawił po sobie opinię człowieka dobrej woli, nader uprzejmego

chownych znaleść można było, nie powiem, fanatyzm, lecz wyrozumowaną zawziętość polityczno-religijną, zbliżoną do sztucznego fanatyzmu, w niższem natomiast duchowieństwie, przy całej jego ciemnocie, brak zupełny fanatyzmu i chyba tylko niekiedy bierna zawziętość — jako rezultat upośledzeń i skarg na los opłakany, co oczywiście nie dawało mu wpływu na lud.

[illegible] indeferentyzm więc religijny Bulgarów [illegible] się zarówno reminiscencye bogomilizmu, nieszczęsne dzieje półtysiącznego obcego panowania i stanowisko duchowieństwa. Ono jedno mogło żywić znicz narodowy Bułgarów. To też biedne podtrzymywało go narodowym obrzędem jak mogło, ale podsycać go nie było w stanie. To przechodziło siły jego. Resztę chyba porachować należy na karb zachowawczego instynktu twardej i wytrzymałej natury bulgarskiej i sprzecznego działania takich dwóch czynników, jak władztwo tureckie i greckie, z których pierwsze usypiało, drugie budziło słabą reakcyę.

Pozbawione wpływu duchowieństwo, jeżeli na społeczeństwo przesiąknięte indeferetyzmem oddziaływać brakiem żarliwości religijnej nie mogło dodatnio na zewnątrz w walce z obcym najezdzcą, to z drugiej strony brakiem fanatyzmu u siebie i tymże indeferentyzmem w społeczeństwie zamkniętą miało drogę do oddziaływania ujemnego na wewnątrz — na charakter i ustrój społeczny narodu. Nie mogła więc tu się wyrodzić pożądliwość i wyłączność kastowa: niepodsycany do niesnasek, intryg i sporów wewnętrznych Bulgar rozwijał coraz bardziej łagodność, wyrozumiałość, spokojność, cierpliwość i — potulność.

(D. c. n.)

i obdarzonego taktem administracyjnym. „Trudniej, powiada *Nowoje Wremja*, ocenić jego działalność polityczną. W Rydze i w Wilnie, po hr. Szuwałowie i Potapowie zdawało się, że Albedyński reprezentuje kierunek czysto rosyjski. Przeciwnie w Warszawie społeczeństwo miejscowe, a po części także i zagraniczna polska prasa dla niewiadomego powodu sławiła go jako przedstawiciela jakiejś polityki pojednawczej. Ponieważ zaś polityka pojednania odnośne do Polaków kończyła się dla Rosyi bardzo opłakanie i dzięki jej bywaliśmy zawodzeni, więc i wieść o nowej polityce tego rodzaju wywołała niepokój w prasie, a zwłaszcza w moskiewskiej. W istocie jednak nie można chyba przypisywać zmarłemu podobnych intencyj. Łagodnemu charakterowi Albedyńskiego nie mogły się podobać niektóre zbyt szorstkie objawy zbyt gorliwych i niecierpliwych, zdarzało mu się występować z opozycyą przeciw tym ostatnim. Te to bierne i przypadkowe objawy i wyszukana uprzejmość, jaką Albedyński człowiek światowy i dworak, okazywał zawsze wyższemu polskiemu towarzystwu, polskie organa przedstawiły jako jakąś politykę pojednawczą, o której zmarły zapewne nawet nie pomyślał."

Wyprawa francuska do Tonkingu przybiera poważne rozmiary. Annamici zgromadzili znaczne siły i jak się okazuje „czarne flagi" Annamitów komenderowane są przez Europejczyków i uzbrojone w karabiny repetierowe systemu Remingtona i rewolwery. Flota francuska, gromadząca się na wschodnich wodach — ma już rozmiary tej, jaka brała udział w ostatniej wojnie z Chinami. Kredyt 5½ miliona na wyprawę jest tylko nominalny, znaczne sumy na wyprawę zostaną użyte pod innemi tytułami budżetowemi, ażeby ukryć rozmiary wyprawy.

Budżet francuski będzie przechodził ciężkie chwile. Era nadwyżek dochodów, która się zaczęła w r. 1877, skończyła się w tym roku — deficytem 8 mil. Wyprawa wschodnia pochłonie znaczne sumy, również Madagaskar. W prowadzenie w życie ustawy o deportacyi recydywistów, pochłonie 15 do 20 mil.; do tego przychodzi reforma sądownictwa, polepszenie szkolnictwa i inne apelacye do kieszeni państwa.

Izba włoska uchwaliła milion lir na narodowy pomnik dla Garibaldego. Po południu odbyła się manifestacya demokratyczna na cześć Garibaldego. Z *Piazza del Popolo* ciągnął pochód pięciotysięczny na Kapitol, gdzie odsłonięto popiersie Garibaldego. Cała uroczystość zamieniła się wnet w manifestacyę irredentystyczną wymierzoną przeciw Austryi, a okrzyki *Abbasso l'Austria* i „niech żyje Oberdank" akompaniowały muzyce grającej narodowe i wojenne pieśni. Przed poselstwem austryackiem w *Palazzo Venezia* demonstracya antiaustryacka doszła do szczytu.

Podobny charakter miał bankiet urządzony w Rzymie przez studentów na cześć uwolnionych kolegów w procesie za manifestacye iredentystyczne. Pito zdrowia na cześć Tridentu, Tryestu i — Oberdanka.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

W grobach królewskich na Wawelu odprawioną zostanie w czwartek msza św. o g. 9½ za spokój duszy króla Kazimierza Jagiellończyka.

Jubileusz Matejki. Jak już donosiliśmy, uroczysty obchód jubileuszu 25 letniej działalności artystycznej Jana Matejki odłożono na wrzesień. Obecnie nadsyłają nam z komitetu jubileuszowego motywy tego postanowienia. Uroczystość odroczoną zostaje z następujących powodów: 1) mistrz kończy swój obraz Sobieskiego pod Wiedniem, a dnie jubileuszowe zrobiłyby mu przerwę w pracy. 2) wielu artystów i wiele stowarzyszeń zażądało odłożenia jubileuszu, gdyż krótki czas do czerwca nie wystarczał do dostatecznych przygotowań na ten obchód. 3) Odroczenie to pozwoli szerzej rozwinąć wszystkie punkta programu uroczystości.

Komisya magistratuala odrzuciła podanie Towarzystwa belgijskiego, dotyczące pozwolenia na zaprowadzenie drugiego toru wzdłuż ustanowionej linii kolei konnej. Być atoli może, że Rada miejska w tej sprawie kierować się będzie raczej względami na ogół, niż na interesa jednostek, w każdym razie Towarzystwu belgijskiemu pozostaje jeszcze obszerne pole działalności u nas. Mieszkańcy Zwierzynieckiego przedmieścia, ulicy Długiej i wielu innych, oczekują z niecierpliwością zaprowadzenia tramwaju.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała komisya akcyzowa Rady miasta nad prośbą właścicieli składów mąki, węgla, tudzież handlarzy ryb co do zaprowadzenia składów transitowych dla węgli, mąki i ryb.

Dziś obradować będzie komisya wodociągowa nad ostatecznem załatwieniem wniosków i pracy p. Klugera co do zaopatrzenia miasta Krakowa wodą z Regulic, na środę zwołał prezydent miasta sekcyę prawniczą w przedmiocie zaprowadzenia targów na bydło w mieście Krakowie. We czwartek o godz. 5 po południu zbiera się Rada miejska na pełne posiedzenie. Prócz spraw niezałatwionych na ostatniem posiedzeniu porządek dzienny obejmuje wnioski sekcyi ekonomicznej, między innemi co do uregulowania ul. Warszawskiej.

Ze sfer teatralnych. P. Feliksiewcz, znany artysta sceny krakowskiej, już od dłuższego czasu złożony jest ciężką niemocą. Stan jego zdrowia wymaga wielkiej pieczołowitości i zmiany powietrza. Brak jednak odpowiednich funduszów nie pozwala na należyte przeprowadzenie kuracyi. Chory spoczywa w dusznej izdebce na trzeciem piętrze — osamotniony i bez odpowiedniej opieki. Jeżeli zważymy, że p. Feliksiewicz jest jednym z najpracowitszych artystów, który dla sceny naszej niepoślednie położył zasługi — nie wyda się zapewne dyrekcyi teatru krak. dziwaczną uwaga, aby na korzyść złożonego niemocą pracownika urządziła przedstawienie, lub w ogóle postarała się o jakieś środki zaradcze. Zaleca to uczynić nietylko proste poczucie obowiązków względem bliźniego, ale nadto obowiązki sumiennego przedsiębiorcy względem swych pracowników, którzy nań zarabiają. Spodziewamy się, że dyrekcya teatrn krak. będzie pod tym względem jednego z nami zdania i spełni swój obowiązek, tem więcej, że p. Feliksiewicz, jako blisko lat 10 z prawdziwym pożytkiem pracujący na scenie naszej, nie miał dotąd szczęścia być zaszczyconym benefisem, podczas gdy wielu „niezasłużonych ale szczęśliwych" cieszyło się uznaniem dyrekcyi. W końcu „na wszelki przypadek" polecamy p. Feliksiewicza jego kolegom. Niechaj czynem stwierdzą swe uczucia koleżeńskie, jeżeli zajdzie tego potrzeba — niech umożliwią złożonemu niemocą koledze wyjazd do wód, dla uratowania życia steranego ciężką pracą.

Loterya fantowa. Stow. ś. Salomei, którego odwoływanie się do względów publiczności jest od pewnego czasu głosem „wołającego na puszczy", chwyciło się wczoraj ostatniego środka i podczas koncertu muzyki wojskowej na plantacyach urządziło loteryę fantową. Udało się. Ubodzy zyskali nieco zasiłku a publiczność miała kilka chwil miłej rozrywki. Główną siłą przyciągającą loteryi było kilka maszyn do szycia. Widocznie fortuna miała tym razem oczy odwiązane, bo maszyny dostały się w ręce, poświęcone pracy. Zresztą, jak zawsze—wiele było losów przenoszących cenę biletów, ale nie brakło także białych kartek, na których widnieje jedyny napis: rozczarowanie.

Szczepienie ospy. Według ogłoszenia magistratu rozpocznie się szczepienie ospy w dniu 6 bm. i dokonywane będzie przez lekarzy miejskich co środę i sobotę od godz. 4—6 po południu w następujących miejscach: w naucz. sem. męzkiem przy ulicy Brackiej (obwód I) w szkole miejskiej na Kleparzu (obwód II), w szkole miejskiej na Kazimierzu (obwód III). Szczepienia prócz lekarzy miejskich mogą dokonywać także inni, w takim jednak razie rodzice obowiązani są wykazać się przed lekarzami miejskimi świadectwem, że szczepienie się przyjęło.

Popis szkoły fortepianu pani Salomońskiej, odbył się d. 3 bm. wobec licznej publiczności. Obok interesującego programu, obejmującego utwory klasyczne i najnowsze, słuchać można było z prawdziwem zajęciem bardzo poprawnej gry uczennic. Niektóre utwory jak trio Mendelsohna i chromatyczna fantazya Bacha wyszły bardzo pięknie, a popis cały dowodzi kierunku umiejętnego i bardzo sumiennej pracy ze strony tak renomowanej nauczycielki, jaką jest pani Salomońska. Do uświetnienia popisu przyczyniła się panna W. śpiewem, a dobrze nam znany i ceniony skrzypek p. Hock, odegrał ślicznie partyę skrzypcową w triu. jak również i wiolonczelista p. Cynk uraczył nas solowemi utworami.

Na zakończenie złożyły uczennice p. Rychlinga udatne wcale próby z nauki harmonii.

Na wystawę Towarz. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Bierkowskiej Karoliny „Na wyrębie." Łuskiny „Odaliska." Merwarta „Sara" scena z potopu. Fałata 3 akwarelle. Patziga „Szwabka" akw. Pociechy „Powrót z miasta." Korpala „Dziewczynka" popiersie z gipsu.

Budowa magazynu dla tutejszego batalionu obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej znajduje się na ukończenin. Budynek, który powstał w nader krótkim czasie, przedstawia się ładnie

Ruch budowlany. W dalszym ciągu budowli przedsiębranych w Krakowie wymienić należy: jedno piętrowy dom p. Chlipalskiego w dzielnicy V — willę p. Kleina na ulicy Sebastyana, dwupiętrowy dom p. Sarego przy ulicy Zwierzynieckiej, takiż dom p. Rabinowicza przy ulicy Dietla, wreszcie przebudowanie hotelu lwowskiego, o którem wczoraj donieśliśmy. Co do tego ostatniego przypomniemy, że jeszcze za rządów prezydenta Zyblikiewicza Magistrat polecił właścicielowi przebudowanie hotelu w ten sposób, aby wyrównało ono ulicę, ciągnącą się wzdłuż gościńca. Przypomniemy sobie także, że przeciw tej uchwale radca Zieleniewski wystąpił w imieniu p. Atteslandera z prośbą, aby w miejsce koniecznego w takim razie dobudowania wolno mu było na pustym placu założyć ogród i otoczyć go żelaznemi sztachetami od strony gościńca — na co wówczas się zgodzono jakkolwiek wszystko to do dziś dnia pozostało na papierze.

Ruch wydawniczy. Rozpoczęte przed paru laty przez J. A. Heimbergera wydawnictwo „Kalendarza informacyjnego" objął za zgodą rodziny zmarłego p. Z. Hałaciński i Sp. (ul. Basztowa, 15) i już jego nakładem wyjdzie na rok 1884 „Kalendarz informacyjny, illustrowany" w powiększonym formacie ze znacznie urozmaiconą treścią. Oprócz zwykłego działu kalendarzowego, kalendarz informacyjny illustrowany zawierać będzie także dział literacki. Kalendarz ozdobiony będzie kilkunastu drzeworytami.

Skutki Apuchtina. W niedzielę wieczorem na Kazimierzu nad samym brzegiem Wisły przy świetle gwiazd i dalekich odgłosach muzyczki szynkowej, szczebiotała czuła para ze sobą. „Ona" nie była wolną, mąż jej bowiem zabawiał się w najbliższym szyneczku. W tem niespodziewanie wraca mąż Otello, a widząc swą żonę w objęciach... rywala, wymierzył mu w twarz tak silnego apuchtina, iż czuły Don Juan z przedmieścia wpadł do Wisły. — Na krzyk tonącego wyratowano go wprawdzie, lecz pokazało się, że Don Juan oprócz potężnego orderu newskiego na policzku, wywichnął sobie jeszcze wskutek spadnięcia nogę w kolanie.

Dla gości kąpielowych. W Iwoniczu, Rabce, Truskawcu i Żegestowie otwarte zostały na czas kąpielowy stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Germanizacya. Z Tarnowa nadesłano nam sprawozdanie istniejącego tamże Towarzystwa zaliczkowego „Creditverein für Handel und Gewerbe." Sprawozdanie jest ogłoszone w języku niemieckim — i drukowane w Wiedniu! *Quousque tandem?* Nie dosyć, że ci panowie w kraju polskim i z tego kraju żyjąc, nie poczuwają się do solidarności z narodem — że używają obcego języka, który przez wiek cały był u nas hasłem i narzędziem wynaradawiania i germanizacyi — jeszcze te swoje niemieckie sprawozdania posyłają do Wiednia drukować, ażeby przypadkiem polski drukarz i polski robotnik na nich nie zarobił, chociaż w Tarnowie są aż trzy drukarnie. A z kogoż i z czego wy panowie przełożeni tego stowarzyszenia żyjecie i wzbogacacie się, jeżeli nie z Polaków? Warto unieśmiertelnić nazwiska tych szanownych mężów, aby publiczność polska mogła odpłacić im pięknem za nadobne. Podpisani są na sprawozdaniu jako dyrekcya: dr. Adolf Ringelheim, dr. S. Merz, Herman Ringelheim, W. T. A. **Wielogórski**; dalej jako komisya rewizyjna: Herman Merz, Bernhard Fischer, Simon Glasscheib i Josef Schwarz.

Z typów warszawskich. W samym rynku Starego miasta mieszkał do niedawna 80-letni staruszek Mikołaj W., człowiek przechodzący dziwne koleje losu. Pan Mikołaj, dziecię Starego Miasta, wywędrował za młodu daleko i nie oparł się aż w Kairze. Tam przy miejscowym kościele katolickim był zakrystyanem przez lat 10 z górą, Polacy zaś zapędzeni w tym czasie rozmaitemi wypadkami do Kairu, pamiętają dobrze ciekawą i sympatyczną postać zakrystyana rodaka. Tęsknota za krajem nie pozwalała jednak panu Mikołajowi dłużej pozostawać na egipskiej ziemi, namówiony więc przez jednego z magnatów podolskich, zgodził się opuścić Kair i z zakrystyana został koniuszym, a właściwie nadzorcą stadniny zamożnego obywatela na Podolu, gdzie też ożenił się i doczekał potomstwa. Nagle wszystko nlega zmianie, żona i dzieci umierają, chlebodawca wyprzedaje stadninę, a nawet majątek i wyjeżdża daleko. Skołatany tylu nieszczęściami pan Mikołaj zamyślał już o klasztorze, ale zamiaru zaniechał. Natomiast przyjechał do Warszawy i osiedlił się na Starem Mieście, dziwnym zbiegiem okoliczności znalazłszy mieszkanie w tym samym domu, w którym się urodził. Poważny, siwy jak gołąb starzec, całe dnie przepędzał w kościołach lub na samotnej przechadzce nad Wisłą. Nigdy się nie zapuszczał dalej jak do placu Zygmunta i następnie Maryensztatem nad Wisłą. Dla wszystkich uprzejmy, grzeczny, znajomości przecież unikał, rozmowy długiej nie lubił. Ubiegłej zimy staruszek mocno zaniemógł, a wkrótce zniknął z horyzontu Starego Miasta.

Fotografowanie zbrodniarzy. Nowy sposób fotografowania zbrodniarzy lub osób podejrzanych wprowadzono obecnie w Brukseli. Wiadomo, iż osoby te wszelkiemi sposobami starają się o to, by ich wizerunki nie odznaczały się zbytniem podobieństwem— a wiedząc, że chodzi o zdjęcie fotografii, usiłują zmienić wyraz twarzy do niepoznania. Temu właśnie wybiegowi starano się zapobiedz w następujący sposób: Na biurku komisarza policyi lub sędziego śledczego znajduje się aparat fotograficzny, który w jednem mgnieniu oka może dać bardzo wierne odbicie rysów. Naprzeciw aparatu w pewnem oddaleniu przytwierdzone jest stale do podłogi krzesło, na którem sadzają obwinionego. W ciągu przesłuchania sędzia śledczy czeka tylko na dogodną chwilę, a gdy rysy obwinionego znajdują się w stanie pożądanego spokoju i mają zwykły swój wyraz, pociska nieznacznie ukrytą sprężynę, zwraca aparat na twarz obwinionego, który w tejże chwili niewiedząc wcale o tem, zostaje odfotografowany z najściślejszą wiernością.

Repertoar teatralny.

Wtorek 5 czerwca. „Poskromienie złośnicy" komedya Shakspeara. Szósty występ B. Leszczyńskiego.

Czwartek 7 czerwca. „Pozytywni" komedya Narzymskiego. Siódmy występ B. Leszczyńskiego.

Sobota 9 czerwca. „Wielkie bractwo" komedya hr. Jana Aleksandra Fredro. Benefis i ósmy występ B. Leszczyńskiego.

Niedziela 10 czerwca. „Noc świętojańska" Staszczyka.

Sprawy sądowe.

(Usiłowane morderstwo.)

Przewodniczący radca sądu Korytowski wotują r. s. Szpor i sekr. Federowicz. zastępca prokur. Prussnig.

Obecna kadencya sądów przysięgłych rozpoczęła się wczoraj roprawą przeciw Janowi Guziakiewiczowi o zbrodnię kradzieży i usiłowanego morderstwa. Oskarżony 19 letni uczeń drukarski jest synem kościelnego przy kaplicy cmentarnej, który wraz z żoną obsługuje mieszkającego na cmentarzu kapelana ks. Narkiewicza. Stołując się u rodziców znał Guziakiewicz stosunki ks. kapelana i wiedział o tem, że tenże posiada jakieś oszczędności przechowywane u siebie w domu. Otóż korzystając raz z nieobecnobecności kapelana, wszedł do jego niezamkniętego pomieszkania i z również niezamkniętej komody wyjął książeczkę Zakładu Kredytowego ziemskiego opiewającą na 2450 złr.; nim kapelan dostrzegł kradzieży pobrał Guziakiewicz na ową książeczkę 600 złr. na 3 zawody, której to sumy użył w części na zakupno dwóch zegarków i kosztowności, w części przetrwonił a część jej t. j. 250 złr. ofiarował towarzyszowi drukarskiemu Wiśniewskiemu, życząc sobie być wypisanym na towarzysza drukarskiego. Gdy Wiśniewski, wiedząc, że Guziakiewicze takiej sumy nie mają, począł podejrzywać oskarżonego o kradzież, ten z obawy, aby to nie doszło do wiadomości ks. Narkiewicza i chcąc usunąć prawdopodobne z jego strony przypuszczenie, że Guziakiewicz jest sprawcą kradzieży — a co prawdopodobniej chcąc zgładzić poszkodowanego ze świata, użył następującego podstępu. Ucharakteryzowawszy się za Mateusza Skórę, kandydata szkół ludowych, który przez 2 lata mieszkał u ks. Narkiewicza, wręczył posługaczowi publicznemu Krukowi flaszkę obwiniętą w papier z poleceniem, aby odniósł ją ks. kapelanowi i powiedział, że przysyła go p. Abłamowicz, przyjaciel ks. Narkiewicza.

We flaszce tej posiadającej etykietę, „karpatówka" i zakorkowanej jakby wprost ze sklepu pochodziła znajdował się płyn zawierający w połowie wódkę a w połowie kwas azotowy, który nabył Guziakiewicz w sklepie korzennym. Kieliszek tego płynu byłby niezawodnie śmierć sprowadził według orzeczenia znawców, a ks. Narkiewicz, sądząc że pochodzi od osoby, z którą żył w przyjaźni, byłby się nie wahał, jak twierdzi, skosztować nadesłanej wódki. Na szczęście nim posługacz doniósł flaszkę na cmentarz, poczęła się w niej gotować i burzyć i wreszcie płyn wysadziwszy korek, wybiegł w znacznej części z flaszki, poparzył posługacza i spalił część jego sukien. Policya zawiadomiona przez posługacza o tym wypadku zrobiła dochodzenie, ale nie udało się jej odszukać sprawcy.

Guziakiewicz dowiedziawszy się o nieudaniu się zamachu, wysłał na drugi dzień do ks. Narkiewicza list, podpisawszy na nim Skórę, w którym tenże przyznaje się do popełnionej kradzieży, obiecuje oddać wybraną sumę i odsyła książeczkę skradzioną. Ks. kapelan odesłał ów list do policyi, gdyż nie znając pisma Skóry posądzał go o kradzież ową — policya uwięziła Skórę a zarazem i Guziakiewicza, który się do kradzieży i owego zamachu na życie ks. Narkiewicza przyznał. Skórę wypuszczono a Guziakiewicz stanął wczoraj przed Sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię kradzieży i usiłowanego skrytobójstwa. Przy rozprawie oskarżony przyznał się do kradzieży ale zaprzecza, że miał zamiar otruć ks. kapelana. Raz twierdził, że wiedział, iż posługacz flaszki owej nie doniesie z powodu eksplozyi i chciał tylko skierować w ten sposób podejrzenie na Skórę — drugi raz, że zrobił sobie ten „szpas", aby księdza Narkiewicza poparzyć. Przysięgli uznali go atoli winnym zarzuconych mu zbrodni, a Trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 5 czerwca.

Sprawozdanie targowe *Nowej Reformy.* (M).

W dniu wczorajszym ceny pszenicy, szczególnie na termina jesienne, tak w Wiedniu, jak w Peszcie, podniosły się, a to z powodu skarg na rdzę pojawiającą się w różnych okolicach Węgier. Okolicznośc ta nie oddziałała jednak na targi zagraniczne, gdyż w Berlinie tendencya nie polepszyła się, a nawet ceny cokolwiek się obniżyły.

Na dzisiejszym targu u nas, z powodu braku obcych kupców, tranzakcye były nieznaczne, chociaż ceny białej pszenicy mimo większych dowozów, utrzymały się, zaś ceny czerwonej, którą w największej części zakupywano na miejscowe potrzeby, podniosły się. Ceny pszenicy białej są u nas w ogóle w stosunku do zagranicznych za wysokie, tak, że eksport takowej nie opłaca się i dlatego ceny białej pszenicy nie mogą zarówno z pszenicą czerwoną, która w miejscu jest poszukiwaną, podnosić się.

Żyto, szczególnie lepsze gatunki znowu się o kilkanaście ct. podniosły.

Za 100 kilo:

Pszenica czerwona	8·—	11·50
„ żółta	7·50	11·—
„ biała	7·—	11·—
Żyto	7.50	8·25
Jęczmień browarny	7.50	8·25
„ na paszę	6·75	7·—
Owies	7·25	7.50

Wiedeń, 3 czerwca. Niepomyślne wiadomości o stanie zasiewów na Węgrzech wywołały nową zwyżkę na jesienną pszenicę i żyto. Pszenica podniosła się z 10·96 do 11·10, a nawet 11·15. W Peszcie pszenica na jesień 11 złr. 3 ct.

Wiedeń, 4 czerwca.
Pszenica na wiosnę 10·35—10·40, gotowa 10·——11—, na czerwiec lip., 10·35—10·40 na jesień 11·30—11·35. Żyto węgierskie 8·— — 8·40. Żyto na wiosnę 8·20—8·30. Żyto na jesień 8·65 — 8·70. Owies handlowy 7·10 — 7·20. Owies na wiosnę 7·15—7·20. Owies na jesień 7·22 — 7·27. Kukurudza gotowa 7·25 — 7·30. na czerwiec, lip. 7·17—7·22, lipiec i sierpień 7·35—7·40, sierp. wrześ. 7·05 — 7·10.
Spirytus 34·———·—.
Nafta 21·50—22·—.

Telegraficzne sprawozdanie giełdy zbożowej wiedeńskiej.

Wiedeń, 5 czerwca, godz. 10½. Pszenica na jesień 11·22—11·27, żyto na jesień 8·65—8·70, owies na jesień 7·15—7·30. Usposobienie słabsze.

Godzina 12½. Pszenica na jesiej 11·10. Usposobienie mdłe.

Wynik wyborów z większej posiadłości.

W krakowskim obwodzie głosowało 168; wybrani: Jan Popiel 166 głosami, Henryk hr. Wodzicki 165, Stanisław hr. Tarnowski 154, dr. Stanisław Madejski 153, Kazimierz hr. Badeni 152, Antoni Wrotnowski 95. Po nich mieli najwięcej głosów: dr. Michał Bobrzyński 94, Józef Michałowski 24.

(Telegramy własne Nowej Reformy).

Lwów, 5 czerwca. Na 37 głosujących wybrany Dawid Abrahamowicz 32 głosami.

Stanisławów, 5 czerwca. Głosujących 76; wybrani: Wojciech hr. Dzieduszycki 75 głosami, Stanisław Matkowski 57 gł.

Przemyśl, 5 czerwca. Głosujących 86. Wybrani: Seweryn Smarzewski 83 głosami — Jerzy ks. Czartoryski 80 gł. — Zygmunt Dembowski 59 gł. — Najwięcej po nich, 39 głosów, otrzymał Zygmunt Kozłowski.

Tarnów, 5 czerwca. Wybrani: ks. Sanguszko Eustachy, hr. Koziebrodzki Władysław i Tadeusz Lange.

Brzeżany, 5 czerwca. Na 60 głosujących wybrany Alfons Czajkowski 58. Józef Wereszczyński 54, Emil Torosiewicz 45 głosami.

Kołomyja, 5 czerwca. Głosujących 96 — wybrany Antoni hr. Golejewski 84, Jan bar. Kapri 49 głosami. Jakób Romaszkan miał 35, Dawid Abrahamowicz 24 głosów.

Tarnopol, 5 czerwca. Głosujących 96 — wybrani: dr. Klemens Żywicki 91, Szczęsny hr. Koziebrodzki 71, Ignacy Mochnacki 67 głosami.

Sambor, 5 czerwca. Głosujących 37 — wybrani jednomyślnie dotychczasowi posłowie dr. Antoni Małecki, dr. Piotr Gross i dr. Tadeusz Skałkowski.

Stryj, 5 czerwca. Na 66 głosujących wybrany Oktaw Pietruski jednogłośnie — Dawid Abrahamowicz 44 głosami.

Złoczów, 5 czerwca. Głosujących 112 — wybrani: Apolinary Jaworski 86 głosami, Wincenty Gnoiński 61 gł., Tadeusz Wasilewski 56 gł.

Rzeszów, 5 czerwca. Wybrani: Edward Jędrzejowicz i Roger hr. Łubiński.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Buda-Peszt, 5 czerwca. Według doniesienia dziennika *Post* uchwaliła wspólna rada ministrów powołanie delegacyi na 15 lub najdalej 20 października b. r.

Moskwa, 5 czerwca. Z powodu dwóchsetletniego jubileuszu istnienia preobrażeńskiego i semenowskiego pułku odbyła się w parku okolnickim wielka uroczystość wojskowa. Para carska udała się w otwartym powozie zaprzężonym w trzy konie, bez żadnej eskorty do parku okolnickiego. Przybyli tam również członkowie rodziny carskiej, zagraniczni książęta i posłowie. Na zakończenie uroczystości nastąpiła uczta, którą miasto Moskwa wyprawiła obu pułkom i zaproszonym gościom. Wieczór odbył się bal w pałacu kremlińskim.

Berlin, 5 czerwca. Cesarzowa udała się wczoraj wieczór powtórnie na wystawę higieniczną, gdzie powitał ją Szechenyj i Steininger. Poczem przedstawiono jej br. Mundy, na którego odczycie o ratowaniu ludzi i skutkach tegoż w Europie, była obecną przez całą godzinę

Berlin, 5 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że bezpodstawne są doniesienia dzienników, o rzekomem wyrażeniu się ks. Bismarka, że z rozwiązaniem parlamentu niemieckiego może być połączoną mała tragedya, i że książe kanclerz zażądał od znakomitych prawników opinii, czy umowa związkowa jest rozwiązalną, na której to umowie polegają wszelkie instytucye państwa niemieckiego.

Paryż, 5 czerwca. Wczoraj wieczór wybuchł straszny pożar w chemicznej fabryce na ulicy Oberkalpf, przyczem było kilka eksplozyj. Jeden ze strażników zginął a dziesięciu jest ciężko rannych. Straty ogromne. Pożar został jednak ugaszony.

Paryż, 5 czerwca. Sprawozdanie inżyniera Lessepsa odczytane na zgromadzeniu akcyonaryuszy kanału Suezkiego stwierdza zupełną zgodność spółki sueskiej z trzema reprezentantami rządu angielskiego co do budowy drugiego kanału. Zawiązane z rządem angielskim rokowania wróżą jak najlepszy rezultat.

Londyn, 5 czerwca. Izba gmin przyjęła bill przeciw nadużyciom wyborczym.

Londyn, 5 czerwca. Lord Dufferin otrzymał wielki krzyż orderu podwiązki.

Londyn, 5 Czerwca. *Times* zamieszcza przestrogę dla internowanych w Ceylonie więźniów egipskich i oświadcza, że zobowiązali się oni słowem względem angielskiego, nie zaś egipskiego rządu, i że względem tego ostatniego są wolni od wszelkiej odpowiedzialności.

Londyn 5 Czerwca. Według doniesienia z Shangai do dziennika *Standard* oświadczył Lichungtschang, że Chiny zdecydowane są prowadzić wojnę — jeśli Francya praw Chin w Ananie nie uzna.

Londyn, 5 czerwca. Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył minister Fitzmaurice, że komendanci okrętów wojennych Dryan i Drayon otrzymali rozkaz wyruszenia do Tatamawe (w Madagaskarze) a w porozumieniu z konsulem angielskim mają zająć się przygotowaniem środków do ochrony osób i własności poddanych angielskich.

Dublin, 5 czerwca. Davitt, Healy i Quinn zostali wypuszczeni na wolność.

Hotel Drezdeński.

przyjechali po dzień 4 b. m.:

Hr. Antoni Ledóchowski c. k. podkomorzy i właść. dóbr ziem. z Lipnicy murowanej, Józef Lipski właść. dóbr ziem. z Podola, Władysław Jaworski z Biały, Sydonia Gniewosz obyw. ziem. z córką z Oleska, Marya Racewicz z Warszawy, Jadwiga Straszewska obyw. dóbr z Lipinek, Józefa Fibich obyw. dóbr ziem. z Kleczy, Karol August Slowig radca sądowy z Benthen, Józef Kercel z Rumunii, Franciszek Petermill z Wiednia. Adolf Frank kupiec z Wiednia, J. Negedly kup. z Wiednia, Teodor Sixt właść. fabryki z Bielska.

Hotel Saski.

Przyjechali po dzień 4 b. m.:

Hr. Marya Posławska z Czarkowa, hr. Bronisław Lasocki z Spytkowic, Emeryk Mańkowski z Podola, Ludwik Jankowski z Podola, Antoni Sobański z Podola, Atanazy Benoe z Niegowiec, Władysław Klucki z Kóz, Herm. Rit Weikersheim, Eugen von Fischhaff, W. A. Haust, Stanisław Wilczyński z Wiednia, Władysław Rydel z Galicyi, A. Żuk Skarszewski z Galicyi,, H. C. Salomns z Berlina, Józef Salamoński z Berlina, Alfred Fidecki z Kijowa, Robert Dobrelewski z Warszawy, Gabryel Centnerszwer z Warszawy, Juliusz Motyliński z Olkusza, Leopold Weehtl z Wiednia, Albert Hersau z Wiednia, Edmund Stupnicki z Ładu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 5 czerwca 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·40	78·35
„ 5% Austr. pap. nowa	93·30	93·30
„ srebrna „	78·90	78·85
„ złota „	98·80	98·95
„ 6% Węg.	120·40	120·45
4% Renta złota węg.	88·50	88·25
Losy z r. 1860	134·50	134·60
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	839·—	839·—
„ kredytowe	293·90	293·75
Londyn	119·95	119·90
Napoleondor	9·51	9·52
Lombardy	150·10	150·90
Losy z r. 1864	167·—	167·—
Akcye Karola Ludwika	300·25	299·—
„ Lwowsko-Czerniow.	169·—	169·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	156·50	157·50
5% Obligacye Indemn. gal	98·75	98·75
Losy premiowe węg.	114·75	114·75
Akcye Koszycko-Bogum.	144·50	145·—
„ Północno zachodnie	199·50	198·50
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	164·—	164·—
Marka	58·50	58·45
Ruble papierowe	118·—	118·—
Dukat	5·67	5·65
Berlin d. 5 czerwca 1883.		
Banknoty	170·75	170·90
Wiedeń	170·75	170·80
Warszawa	201·20	201·60
Ruble	201·90	201·95
5% Listy zast. król. polsk.	62·85	62·80
4% „ likwidacyjne	55.30	55·45
Akcye Karola Ludwika	129·25	128·50
„ kredytowe	503.50	502·—

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 5/6.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 80	118 25
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 40	58 60
	Kupony srebrne	— —	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 48	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	99 50	100 50
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	98 50	99 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 75	99 25
4	„ „ „ „	89 50	90 10
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 80	102 25
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 40	100 80
	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 40	98 —
	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	102 25
	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ [illegible] Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	100 —	103 —
6	„ „ „ „ „ 36 „	— —	— —
6	„ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. k 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 —
4	„ likwidacyjne „ 100	87 50	88 50

Lwów, dnia 4/6

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	300 —	[illegible]
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98 75	99 25
4	„ „ „ „ „ „ 100	89 50	90 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne w 40 lat „ 100	97 50	98 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	100 50	102 —
	Obligacye indemn. gal.	98 50	99 —

Wiedeń, dnia 4/6.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	78 35	78 50
4½	„ „ srebrna „ „ 100	78 85	79 —
4	„ „ złota „ „ 100	98 95	99 15
4	„ „ pap. nowa „ „ 100	93 30	93 45
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 7[illegible]	[illegible] 50
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 50	135 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 70	167 10
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	166 50	167 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów „ sztukę 1	37	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. — 300 franków za sztukę 1	148 —	148 5

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	120 55	120 70
4	„ srebrna „ „ 100	88 25	88 40
5	„ pap. „ „ 100	86 5	86 70
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie 100	98 80	99 20
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ 100	114 75	115 25
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 50	115 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	109 65	109 90

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	98 —	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 55	99 85
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	99 —	99 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	99 75	100 15

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Reg. z roku 1870 za sztukę 1	114 —	114 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 —	103 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ 1	32 50	33 —
0	„ Tureckie po 400 „ „ 1	25 80	26 10

LISTY ZASTAWNE

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit węg. oest. złote za złr. 100	118 20	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	97 75	98 —
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 90	102 30
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	101 75
5	„ „ „ „ „ „ 100	97 60	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ 100	— —	101 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	102 25	103 —
	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „ „ „ 100	98 70	99 80
5	Listy zast. rustykalne za złr. 100	100 50	101 —
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie „ „ 100	97 75	— —
6	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	92 50	93 50
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ „ „ „ 100	99 15	99 —
4½	„ „ „ „ „ „ 100	91 90	92 10
4			

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI

%		płacą	żądają
	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 75	95 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 50
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	98 30	98 [illegible]
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ 100	96 90	97 20
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ 100	94 50	95 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ 100	95 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	101 10	101 50
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	93 30	93 60
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	139 —	139 50
3	Przemysko-Łupk. 1. Em. na 200 złr. „ „ 100	93 3	93 [illegible]
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 60	91 90

L O S Y

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 —	17 —
	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	106 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 25
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	17 50	18 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	17 75	18 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	41 —	43 —
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	37 —	37 50
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 0[illegible]	12 30
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „ „	6 40	6 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	19 —	19 50
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	52 50	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 —	23 50
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	— —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 25	128 25
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	63 50	64 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	28 50	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	111 —	111 50
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	105 80	106 —
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr	216 —	218 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr	293 —	293 25
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr	290 50	290 75
5	Hipoteczne galic. na 200 złr	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	130 25	130 50
5	Austro-węgierski na 600 złr.	839 —	841
5	Unionbank na 100 złr.	116 50	116 75

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
	[illegible] Fiume na 200 „	170 50	170 75
	Ferdynanda Nordbahn n 1050 „	2765 —	2770 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	196 25	197 —
5	Karola Ludwika na 210 „	299 —	299 25
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	144 25	145 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 260 „	169 —	169 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.	22 50	23 —
bez %	Prag Duxer	56 50	57 —
5	Rudolfa na 200 złr.	167 50	167 75
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	164 —	164 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	326 25	326 50
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	150 70	151 ..
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	162 75	162 50
5	Nordosty na 200 „	157 75	158 —

W A L U T Y.

		płacą	żądają
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 67
	20-to Frankówki „ „	9 52	9 53
	20-to Markówka „ „	11 74	11 72
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 79	9 81
	Funty szterlingi „ „	11 95	12 —
	Tureckie liry złote „	10 83	10 85
	Banknoty włoskie „ „	47 55	47 60
	Ruble papierowe „	118 —	118 50

Warszawa, dnia /6.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	— —	100 15
	Kupony	— —	221 —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	88 —
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy I a Em.	— —	95 65
	„ „ „ „ IIa „	— —	93 80
	„ „ „ „ „	— —	92 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.